№ 226. Łódź, Sobota 19 Sierpnia 1922 r. Cena 50 mk. (na prowincji 55) Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. ROK III.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej

Cena prenumeraty: Miesięcznie Mk. 850 na prowincji „ 1000 Zagranicą „ 2000
Za odnoszenie dolicza się miesięcznie 50 Mk.
Każda nowa podwyżka obowiązuje już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.
Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 6 — 7 wieczorem.
Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.
Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.
Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważa się za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 150.— w tekście mk. 200.—reklamy mk. 100.—, nekrologi mk. 80—, komunikaty mk. 90, zwyczajne mk. 50 za wiersz nomparelowy jednołamowy.
Ogłoszenia drobne 15 mk. za wyraz, dla poszukujących pracy oraz zagubione dokumenty mk. 10. Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia nadsyłane po g. 6 wiecz. 50 proc. drożej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. O. [illegible]

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca" przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

O podwyżkę płac w przemyśle włókienniczym.

Konferencja przedstawicieli związków robotniczych z przemysłowcami. — Przemysłowcy uznali słuszność żądań robotniczych. — Propozycja 15 proc. podwyżki ze strony przemysłowców. — Przedstawiciele związków robotniczych propozycję przemysłowców odrzucili.— Następna konferencja dziś.

Wczoraj odbyła się konferencja przedstawicieli Związków robotniczych z przedstawicielami przemysłowców w sprawie zgłoszonych żądań 50 procent podwyżki płac dla robotników. Konferencja odbyła się w lokalu przemysłowców przy ulicy Piotrkowskiej 96 —rano. Ze strony Polskich Związków Zawodowych „Praca" byli obecni pp.: Kazimierczak, Młotecki i Durko. Związek Przemysłowców reprezentowali pp.: Rumpel, Gutke, Pawłowski, Durski i Gierpert.

Na samym wstępie przedstawiciele przemysłowców wytoczyli wiele zarzutów przeciwko mającemu miejsce ostatnio występowaniu robotników na własną rękę z żądaniami w poszczególnych fabrykach. Przemysłowcy dowodzili, że skutki takiego postępowania mogą spowodować to, że w przyszłości żadne umowy nie będą zawierane, ponieważ robotnicy ich nie przestrzegają.

W odpowiedzi przedstawiciele zw. robotniczych stwierdzili, że samowolne występowania zdarzają się tam, gdzie przemysłowcy demagogicznie mawiali robotnikom przy każdej okazji, że są marnie wynagradzani i że oni, fabrykanci, daliby im więcej, ale „związki nie pozwalają". Różni majstrowie i dyrektorowie stale w ten sposób demoralizowali robotników więc teraz zbierają plon swej roboty.

W dyskusji przedstawiciele przemysłowców stwierdzili, że żądania robotnicze są słuszne, bo faktycznie drożyzna wzrosła. Przemysłowcy są skłonni przyznać zatem podwyżkę w wysokości 15 proc. Przedstawiciele Związków na tę propozycję jednak się nie zgodzili, dowodząc, że przecież sami przemysłowcy uznali słuszność żądań robotniczych i że drożyzna znacznie więcej wzrosła. Propozycję przemysłowców uważać przeto można jedynie jako balonik próbny.

Po dłuższej dyskusji przedstawiciele przemysłowców zażądali od przedstawicieli robotniczych, by ci dali ostateczną odpowiedź co do wysokości żądań, ponieważ żądane 50 proc. przemysłowcy uważają za wysokie. Na tego rodzaju postawienie sprawy, przedstawiciele robotników zażądali również od przemysłowców ostatecznej propozycji.

W odpowiedzi przedstawiciele przemysłowców zakomunikowali, że nie posiadają mandatów i w tej sprawie muszą się porozumieć ze swym Zarządem.

Na tem posiedzenie zakończono. Następną konferencję postanowiono odbyć dziś o godz. 10 rano.

Arkan.

Przygotowania do wyborów.

Dekret o rozpisaniu wyborów.

WARSZAWA, 18. (A.W.) Dzisiejszy numer Dziennika Ustaw ogłasza dekret Naczelnika Państwa o zarządzeniu wyborów do Sejmu i Senatu. Głosowanie do Sejmu ma się odbyć 5 listopada, a do Senatu 12 listopada 1922 roku. Czynności wyborcze mają być wykonane w terminach, oznaczonych w dołączonym do dekretu kalendarzu wyborczym. Posiedzenia okręgowych komisyj wyborczych w celu ustalenia wyniku wyborów do Sejmu odbędą się 8 listopada, zaś do Senatu 15 listopada.

Oficjalne brzmienie dekretu.

WARSZAWA, 18. (PAT.) Na mocy art. 117, 13 ust. 1 i 2 ordynacji wyborczej do Sejmu, zawartej w ustawie z dnia 28 lipca 1922 roku (Dz. Ust. Rz. P. № 63, poz. 590) i art. 9 ordynacji wyborczej do Senatu zawartej w ustawie z dnia 28 lipca 1922 roku (Dz. Ust. Rz. P. № 66, poz. 591) oraz uchwały Sejmu Ustawodawczego z dnia 28 lipca 1922 r. (Dz. Ust. Rz. P. № 66, poz. 592) zarządzam wybory do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej. Głosowanie do Sejmu ma się odbyć dnia 5 listopada, a do Senatu dnia 12 listopada 1922 r. Czynności wyborcze mają być wykonane w terminie oznaczonym w załączonym do niniejszego dekretu kalendarzu wyborczym.

Dan w Warszawie 18 sierpnia 1922 r.

Józef Piłsudski Naczelnik Państwa.
Nowak Prezydent Ministrów.
Kamieński, Min. Spraw. Wewn.
Makowski, Min. Sprawiedliwości.

Sytuacja przedwyborcza na Śląsku.

(Największe szanse posiada Nar. Par. Rob.)

WARSZAWA, 18. (AW). Znany działacz górnośląski, przybyły do Warszawy, udzielił współpracownikowi „Ajencji Wschodniej) następujących wiadomości o sytuacji przedwyborczej na Górnym Śląsku.

Obecnie daje się na polskim Śląsku zauważyć już agitacja przedwyborcza. Stronnictwa polskie nie wystąpią tu jednolicie, gdyż ostatnie przesilenie pogłębiło znacznie różnice zdań co do pierwszorzędnych zagadnień państwowych.

Prawica tworzy dwa stronnictwa, na czele których stoi p. Korfanty. Są to dawniejsza Narodowa Demokracja i Demokracja Chrześcijańska.

Osobną listę wystawi Narodowa Partja Robotnicza, która dotychczas jest najsilniejszem stronnictwem na Górnym Śląsku i otrzyma zapewne najwięcej głosów.

Oddzielnie wystąpi również Polska Partja Socjalistyczna. Komuniści śląscy wystawią prawdopodobnie mieszaną listę polsko-niemiecką.

Pogłoski o jednolitym froncie wyborczym stronnictw niemieckich dotychczas się nie sprawdzają. Z pism wiadomo już teraz, że narodowi socjaliści niemieccy, jak również katolicka partja ludowa są temu przeciwne. Możliwe jest, że nacjonaliści i demokraci wystawią wspólną listę; są to jednak ugrupowania niezbyt silne i na powodzenie liczyć nie mogą.

Obecnie nie można jeszcze przewidzieć, jaki będzie układ sił polskich na Górnym Śląsku, najprawdopodobniej jednak poważną rolę odegra N. P. R. Techniczne przeprowadzenie wyborów na Górnym Śląsku nie natrafi na poważne przeszkody.

Wyborczy blok mniejszości narodowych.

WARSZAWA, 18. (A.W.) Wedle wiadomości „Naszego Kurjera", po długich naradach został utworzony blok mniejszości narodowych w Polsce.

„Piast".

WARSZAWA, 18 (A. W.) Wczoraj odbyły się ważne narady zarządu klubu P. S. L. „Piast". M. in. wynikiem narad jest uchwała, ażeby na liście państwowej P. S. L. postawić inteligentów.

Po nieudanej konferencji.

Opinja Niemiec.

EILWESE, 18. (PAT). Radjo. Według doniesień z Paryża,

rząd niemiecki zostanie prawdopodobnie wezwany do wysłania przedstawiciela swego na obrady komisji odszkodowań,

a to w celu zasięgnięcia przez komisję jego opinji o zdolności płatniczej Niemiec. W razie sprawdzenia się powyższych pogłosek, nie byłoby wykluczone rozstrzygnięcie tej sprawy w następnym tygodniu, mimo, iż w kołach berlińskich dotychczas o podobnej propozycji nic nie wiadomo. Istnieje jednak możliwość skierowania tego żądania pod adresem Niemiec, a to na zasadzie artykułu 230 traktatu pokojowego, według którego w ważnych sprawach, dotyczących Rzeszy, ma być ona wysłuchana w osobie specjalnego delegata.

Kiedy Francja zapłaci Ameryce?

WIEDEN, 18. (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Paryża: Według informacyj, „Chicago Tribune", rząd francuski zawiadomił przed kilku dniami Stany Zjednoczone, iż

spłata długów i procentów francuskich na korzyść Ameryki jest uzależnioną od Niemiec,

w szczególności od niemieckich spłat reparacyjnych. Francja dopiero wtedy rozpocznie spłatę swych zobowiązań, gdy otrzyma sumę 90 miljardów franków papierowych, które wydała na odbudowę zniszczonych obszarów.

W sprawie moratorjum.

PARYŻ, 18 (A. W.) Decyzja komisji reparacyjnej w sprawie moratorjum dla Niemiec odwleka się, gdyż komisja stara się znaleźć formułę kompromisową, któraby odpowiadała stanowisku Francji, zawierając zarazem pewne koncesje dla Anglji.

Prasa zachowuje jeszcze pod tym względem rezerwę, jednakże dzienniki lewicowe twierdzą, że widoki kompromisu są pomyślne. Krążą pogłoski o bezpośrednich rokowaniach między Francją a Niemcami. Do Paryża mają z Berlina przybyć niemiecki sekretarz stanu Bergmann i minister skarbu dr. Hermes.

„Stosunki się zmieniły".

PARYŻ, 18 (A. W.) „Ere Nouvelle" donosi, że stosunki dyplomatyczne między Francją i Anglją zmieniły się znacznie w ostatnich 24 godzinach. Usiłowania komisji reparacyjnej, aby doprowadzić do kompromisu zapowiadają się pomyślnie i można się spodziewać, że w ciągu 10 dni zostanie Niemcom udzielone moratorjum pod gwarancją, którą określą same Niemcy. W takim razie mogłaby się odbyć konferencja bankierów, któraby ułożyła podstawy zaciągnięcia pożyczki dla państwa niemieckiego. W listopadzie zbierze się konferencja premjerów państw koalicyjnych, na której po załatwieniu kwestji reparacyjnej zostanie uregulowana kwestja długów międzynarodowych.

Przygotowania armji francuskiej.

BERLIN, 18. (AW). Z Paryża donoszą, jakoby rząd francuski przygotowywał w przyspieszonym tempie wojska, przeznaczone na okupację zagłębia Ruhr. Według pogłosek, okupacja ma być przeprowadzona w przeciągu 48 godzin, zwłaszcza, że rząd francuski ma do dyspozycji dostateczną ilość wojsk i nie będzie potrzebował powoływać roczników rezerwy. W pierwszym rzędzie mają być okupowane centralne węzły komunikacyjne. Akcja ma być przeprowadzona w ten sposób, aby życie przemysłowe okręgu Ruhr nie uległo żadnym przeszkodom.

Komunikat Komisji Reparacyjnej.

PARYŻ, 18. (AW). Komisja reparacyjna ogłasza następujący komunikat: Na dzisiejszem posiedzeniu uchwaliła komisja jednomyślnie wysłać do Berlina angielskiego członka komisji i prezydenta komitetu gwarancyjnego dla zasiągnięcia niektórych koniecznych informacji. Wyjazd ich nastąpi jutro. W Berlinie zabawią oni kilka dni i spotkają się z ministrem Hermesem i z sekretarzem stanu Bergmannem. Wskutek ich kroków rokowania z rządem niemieckim, mające na celu umożliwienie jednomyślnej uchwały komisji w sprawie odpowiedzi o prośbę o udzielenie moratorjum, będą mogły toczyć się szybciej.

Nowy projekt poprawy bytu pracowników państwowych.

WARSZAWA, 18. (PAT.) Rada ministrów na nadzwyczajnem posiedzeniu zajmowała się projektem nowej ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych oraz obradowała nad pasami drożyźnianymi. Obrady nie zostały ukończone. W najbliższym czasie otrzymają Stowarzyszenia Urzędników Państwowych projekt nowej ustawy do zaopinjowania.

Żadne przedstawicielstwa bolszewickie.

WARSZAWA, 18 (A. W.) „Kurjer" podaje tekst poufnego okólnika, rozesłanego wszystkim przedstawicielom zagranicznym R. S. F. S. R. przez zastępcę komisarza ludowego dla spraw zagranicznych, Karachana. Okólnik zaleca wydzielenie ze składu delegacji pracowników, przeznaczonych dla prowadzenia jaknajenergiczniejszej propagandy wśród pracujących, związków młodzieży i związków zawodowych. Należy organizować zebrania i manifestacje pod hasłem uznania „republiki pracujących". Środki finansowe dla wprowadzenia w życie „tygodnia uznania" dostarczy Komintern. Akcja winna być rozpoczęta po skończeniu konferencji w Hadze, ponieważ bolszewicy nie oczekiwali dodatnich rezultatów konferencji. Okólnik jest podpisany przez Karachana, Wojnarowskiego i Bukszejewa.

Sprawy śląskie.

WARSZAWA, 18 (A. W.) Dnia 18 b. m. w godzinach rannych minister spraw wewnętrznych p. Kamieński przyjął wojewodę śląskiego p. Rymera, oraz wicewojewodę Żurawskiego. Przedmiotem rozwowy były sprawy wewnętrzne województwa śląskiego. O godz. 4 po poł. wojewoda Rymer i wicewojewoda Żurawski przedstawili się Naczelnikowi Państwa.

Zniesienie stanu wyjątkowego w Małopolsce.

WARSZAWA, 18. (A.W.) Z dn. 11 b. m. obowiązuje ustawa sejmowa w sprawie zniesienia stanu wyjątkowego w Małopolsce. Wykonanie ustawy powierzono ministrowi spraw wewn.

Złudne nadzieje Romanowych.

BUDAPESZT, 18. (PAT). Bawiący obecnie na Węgrzech wraz z rodziną książe Golicyn, pozostający w bliskich stosunkach z b. domem cesarskim, oświadczył w wywiadzie z przedstawicielem węgierskiej Ag. telegr., że książe Cyryl i inni członkowie rodziny cesarskiej mają odrobinę nadziei, że car Mikołaj II i carewicz następca tronu żyją jeszcze i przebywają w ukryciu. W przeciwnym razie ks. Cyryl, jako najbliższy krewny cara Mikołaja II, zgodnie z zasadami rosyjskiego następstwa tronu, miałby objąć tron rosyjski po Mikołaju II. Zważywszy, że rosyjskie Zgromadzenie Narodowe (ziemski sobór) ma prawo restytucji monarchji, ks. Cyryl ma nadzieję, że dowództwo nad rosyjską armją narodową objąłby książę Mikołaj Mikołajewicz. Zdaniem wielkiego księcia Cyryla, przywrócenie monarchji powinno się odbyć w drodze ruchu wewnętrznego, albowiem nie chce on odzyskiwać tronu w drodze popboju.

Konferencja robotników rolnych.

WIEDEŃ, 18. (PAT). Na międzynarodowej konferencji federacji robotników rolnych, wybrano prezydjum w którem przyznano miejsca przedstawicielom Polski, Niemiec, Skandynawji, Holandji, Rumunji i Anglji. Uchwalono dążyć do otworzenia we wszystkich krajach związków zawodowych, któreby obejmowały robotników rolnych i leśnych, a także pracowników, zatrudnionych w dziale aprowizacji.

Nadto powzięto rezolucję przeciw militaryzmowi, a w szczególności przeciw faszyzmowi włoskiemu. Następna konferencja ma się odbyć w Berlinie w r. 1923. Siedziba międzynarodowej federacji robotników rolnych znajdować się będzie w Holandji.

Kogo faworyzują bolszewicy?

BUDAPESZT, 18. (PAT). Węgierskie koła polityczne zostały przykro zdziwione wiadomością, że rząd sowiecki chce konwencję ryską o wzajemnej wymianie jeńców stosować do zbrodniarzy kryminalistów, których wypuszcza na wolność i żąda wymiany ich na zakładników węgierskich. Wobec przysłania do Wiednia kilku takich zbrodniarzy, węgierska opinja publiczna domaga się, aby rząd węgierski zażądał ich ekspedycji.

Sąd nad zdrajcami sprawy robotniczej.

Zarząd Wojewódzki NPR. w Białymstoku komunikuje nam:

Na posiedzeniu Zarządu Wojewódzkiego Narodowej Partji Robotniczej, odbytem w dniu 13 sierpnia w Białymstoku rozpatrywano sprawy członków Partji: Karola Pietrzykowskiego z Grodna i Antoniego Lubkiewicza redaktora N. Dziennika Białostockiego z Białegostoku.

W sprawie Karola Pietrzykowskiego wyrok tymczasowego Zarządu Okręgowego w Grodnie, wykluczający tegoż z partji,

Zarząd Wojewódzki całkowicie akceptuje.

W sprawie Antoniego Lubkiewicza redaktora „Dz. Biał." Zarząd Wojewódzki stwierdził co następuje:

1) że p. Antoni Lubkiewicz, pozostając jeszcze członkiem partji, starał się rozbić narodowy ruch robotniczy, za pomocą umieszczania w „N. Dzienniku Białostockim", będąc jego redaktorem, artykułów o treści, uwłaczającej Narodowej Partji Robotniczej i nieprzychylnej ruchowi robotniczemu.

2) że p. Antoni Lubkiewicz zaofiarował swe usługi partji prawicowej, jaką jest Narodowe Zjednoczenie Ludowe. Tem samem pomagał czynnie wrogom klasy robotniczej do rozbijania tejże. Wobec powyższego Zarząd Wojewódzki NPR. postanowił

p. Antoniego Lubkiewicza wykluczyć z partji,

podając niniejsze do wiadomości wszystkich członków.

Z życia organizacji N P R

Posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Wyborczego NPR w Łodzi.

W dn. 27 b. m. t. j. w niedzielę o godz. 10 i pół rano w lokalu Klubu (Piotrkowska 91) odbędzie się posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Wyborczego NPR na Województwo Łódzkie. Stosownie do uchwał konferencji z dn. 13 b. m. udział w Zebraniu tem w charakterze członków przyjmują:

1. Członkowie Zarządu Wojewódzkiego NPR na Wtwo Łódzkie.
2. Posłowie Wtwa Łódzkiego.
3. Delegaci okręgów Ozorków, Zduńska-Wola, Kalisz i Radomsk.
4. Delegaci Polskich Związków Zawodowych w liczbie, określonej na Konferencji dn. 13 b. m. z każdego Związku.
5. Delegaci kooperatyw, wybrani na tejże Konferencji.

Delegaci Okręgów oraz Związków Zawodowych obowiązani są zaopatrzyć się w odpowiednie legitymacje wysyłających instytucyj.

Ponieważ na zebraniu tem powzięte będą ważne decyzje, obecność wszystkich członków Komitetu konieczna.

Dzielnica Wodna.

Dziś w sobotę, dnia 19 bm. o godz. 7 wiecz. w Klubie N. P. R. (Piotrkowska 91) odbędzie się zebranie zarządu dzielnicowego wraz z dziesiętnikami.

Zebranie Dzielnicy Wodnej N. P. R.

W sobotę, dnia 19 b. m. w Klubie (Piotrkowska 91) o godz. 7 wiecz. odbędzie się zebranie Zarządu Dzielnicy Wodnej wraz z dziesiętnikami i przedstawicielami fabryk. Sprawy ważne! Stawcie się licznie!

Dzielnica Bałucka.

W sobotę o godz. 7 wiecz. w Klubie (Franciszkańska 58) odbędzie się zebranie dziesiętników i przedstawicieli fabryk Dzielnicy Bałuckiej. Sprawy ważne. Stawcie się licznie!

Baczność! Dzielnica Górna.

W niedzielę, dn. 20 bm., o godz. 3 po poł., w lokalu przy ul. Kątnej 2, odbędzie się konferencja dyskusyjna NPR. Dzielnicy Górnej. Sprawy b. ważne, obecność wszystkich członków obowiązkowa. Na powyższą konferencję zaprasza się równocześnie i członków innych organizacyj politycznych.

Walne Zebranie „Orlęcia".

W dniu 20 sierpnia r. b. t. j. w niedzielę o godz. 10-ej rano odbędzie się Ogólne Walne Zebranie Członków Zw. Mł. Pol. „Orlę" Koło II, w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 91.

Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich członków konieczna.

Sport.

Wyścigi kolarskie:

Drugi dzień wyścigów, z których 50 proc. dochodu przeznaczono na cel budowy organów w kościele św. Krzyża, przyniósł następujące rezultaty:

I. BIEG „Handicap",
3 okr. toru 1200 m., dostępny dla wszystkich jeźdźców-sprinterów, 3 nagrody.
I. Müller O. startujący z taśmy dając wyrównania od 10 do 120 m.
II. Müller P.
III. Szefler.
Wszyscy z Unionu.

II. BIEG Zachęty,
6 okr. 2000 m. Dla jeźdźców-sprinterów, którzy w dniu 13.8 nie zdobyli nagrody.
I. Niec (Cracovia).
II. Rothwein (Cracovia).
III. Pełka (TWC.)

III. BIEG o mistrzostwo Helenowa.
1 mila ang. 1600 m. Dla wszystkich jeźdźców-sprinterów, 3 nagrody.
Po przedbiegach ostatecznym zwycięzcą został:
I. Müller O., w czasie 4:21 i 4/5.
II. Müller P.
III. Szefler.

IV. BIEG Helenowa
dystansowy z dużemi motorami, 25 okr. toru, 10 klm., 4 nagrody pieniężne.
I. Vermeer (Holand.)—leader Bajorath w czasie 10:17.
II. Przyrembel (Czech.) — leader Porte.
III. Pawke (Niemcy)—leader Kaeser.
IV. Gnilka (Węgry)—leader Hartwig.

V. BIEG amerykański,
ostatni z każdego okrążenia odpadał, 3 nagrody.
I. Müller O.
II Müller P.
III. Szefler.

VI. BIEG Przemysłu Łódzkiego,
wyścig dystansowy za dużemi motorami na przeciąg jednej godziny, 4 nagrody pieniężne i jedna honorowa (srebrna waza) fundowana przez Związek Łódzkich Przemysłowców.

I-szą nagrodę, wręczaną przez dr. Alfreda Grohmana zdobył Pawke, przebywając w obu biegach przestrzeń 56510 m.
II. Vermeer (56000 m.)
III. Gnilka (51840 m.)
IV. Przyrembel (50930 m.)

Wypada jednak nadmienić, że Vermeer nie osiągnął pierwszego miejsca nie tyle z powodu lepszej klasy swego konkurenta Pawkego, ile dzięki temu, że pozostali dwaj jeźdźcy trochę „kombinowali" na rzecz Pawkego, przeszkadzając Vermeerowi w wymijaniu.

VII. BIEG motocyklistów,
nadprogramowo, 5 klm., startował 3
I Sierż. Szymańczyk 5:37 i 2/5.
II. Buchcar.
III. Kpt. Gwiazdowski.

I przy tym biegu nasuwałaby się pewna uwaga. Należałoby mianowicie zbudować dla p. Buchcara specjalną barjerę ochronną, by przez swą ambitną jazdę nie narażał na szwank zdrowia publiczności, a także i swojego, lub nie dopuszczać go do wyścigów.

VIII. BIEG „Pocieszenia",
6 okr., 2000 m. Dla jeźdźców, którzy w obu dniach wyścigowych nie zdobyli nagrody,—3 nagrody.
I. Skotlewski („Resursa").
II. Kabaciński („Resursa").
III. Pełka (TWC.) (m.)

Piłka nożna.

ŁKS.—BTC. (Budapeszt) 2:2 (2:1).

Wtorkowego występu naszego mistrza w piłce nożnej znowu nie można zaliczyć do zbyt szczęśliwych.

Abstrahując już od samego wyniku, który w żadnym razie nie można nazwać zaszczytnym (BTC. stoi na 8 miejscu w mistrzostwie Budapesztu i w Poznaniu dwukrotnie został pobity przez „Wisłę"), sama gra, jaką ŁKS. pokazał w tych zawodach była w swej jakości conajmniej o całą klasę gorsza od tych, które mieliśmy okazję już widzieć. Temu spadkowi formy (miejmy nadzieję chwilowemu) towarzyszyły w dodatku stare błędy natury czysto taktycznej. Dziwić się należy, że drużynie tej, składającej się może z najlepszych w Łodzi fotbalistów, nie wystarczają plusy wyszkolenia technicznego.

Czy samą techniką i piękną kombinacją nie można zwyciężać? Czy koniecznie trzeba łączyć te dwa czynniki (które, mówiąc nawiasem ŁKS. bezsprzecznie posiada) z bezwzględnością i ostrożną grą? Czy wtedy gra może być ładną?

We wtorek mieliśmy okazję znów się o tem przekonać. W tym wypadku trafił swój na swego. I dlatego całe zawody stały się jednym łańcuchem gwizdków sędziego. Nie gra lecz sędzia stał się przedmiotem obserwacji i... mimowolnej krytyki. I o nim właściwie należałoby pisać. Lecz ponieważ nie leży to w naszem założeniu wstrzymamy się od oceny jego funkcji.

Nie możemy jednak powstrzymać się od wyrażenia nadziei, że ŁKS. zarzuci swą dotychczasową taktykę i w imię haseł sportowych powróci do dawnego, a właściwego sposobu rozgrywania zawodów. (m.)

Cedula Giełdy Pieniężnej w Łodzi.

Łódź, 18.8.1922 r.

	W płaceniu	żądaniu
Dolary St. Z. gotówka	8150.—	8200.—
„ „ czeki	8160.—	8190.—
Franki belg. czeki	605.—	607.—
Franki fr. gotówka	635.—	640.—
„ „ czeki	647.—	650.—
Fr. szwajcarskie czeki	—	—
F. angielskie czeki	36150	36500
Korony austr. „	0.9.50	0.11
Korony czeskie czeki	240	245
Marki niem. gotówka	7.80	7.50
Marki niem. czeki	7.—	7.30
5 proc. Listy Zastawne m. Łodzi	—.—	195.—
4 i pół pr. Listy Zastawne m. Łodzi	—.—	185.—
proc. Obligacje m. Łodzi	—.—	88.—
Miljonówki	1575.—	1600.—

Przygotowania.

Wstępujemy ostatecznie w okres wyborczy. Dekret Naczelnika Państwa, zarządzający wybory do Sejmu i Senatu, w chwili, gdy słowa te dojdą do czytelników, — będzie już niewątpliwie ogłoszony. Stoimy zatem w przededniu kampanji, której losy rozstrzygną o ustaleniu konstytucyjnego ładu w Rzplitej, o wyborze prezydenta, o urządzeniu wewnętrznem państwa na lata najbliższe. W grze wyborczej będą walory ogromne, od których zależeć będzie barwa i kierunek całokształtu naszego życia publicznego, duch i charakter naszych stosunków społecznych. Wynik kampanji listopadowej będzie albo radosną, rzeźką pobudką, wołającą masy pracującego ludu Polski do utrwalania podwalin i rozbudowy gmachu prawdziwie demokratycznej republiki, — albo też ponurą melodją pogrzebowego marsza, na którego dźwięk zlecą się wszystkie kruki i puhacze reakcyjne, by rozpocząć wokół młodego państwa pracę niszczycieli i grabarzy.

Powiedzieliśmy: gra będzie o wielką stawkę. Rozumiemy to nie my tylko. Lepiej bodaj od rzesz ludowych co do znaczenia niedalekich wyborów orjentuje się reakcja, która już w czasie przesilenia rządowego, wysuwając do steru pana Korfantego, kopiąc wilcze doły pod Naczelnikiem Państwa, —usiłowała oczyścić i udeptać sobie pole bitwy, by po niem tem łatwiej, tem wygodniej harcować mogła.

Uświadomiony, zorganizowany robotnik polski zdać sobie musi zawczasu dokładnie sprawę i uprzytomnić niebezpieczeństwo, że do wyborów reakcja nasza występuje w pełnem uzbrojeniu, rusza zwartą ławą. Wszystko, co w Polsce karmi się i syci zatrutemi soki społecznego i politycznego wstecznictwa wszystko, co cuchnie obskurantyzmem, wszystko, co zmurszałe i pokryte pleśnią średniowiecznego niemal klerykalizmu, wszystko, co świeci fosforycznem próchnem jaśniepańskich i kapitalistycznych przywilejów,—wszyscy ci Grabscy, Głąbińscy, Lutosławscy, Teodorowicze, Skulscy, Dubanowicze, Gdyki i Czerniewscy ujęli się mocno za ręce, by wybory wygrać, a po zwycięstwie — urządzić sobie Polskę po swojemu. Co to znaczy i jak wygląda, niech sobie proletarjat polski przypomni choćby ostatni strajk rolny w Wielkopolsce...

Przygotowania wyborcze prawicy, rozpoczęte w tajnych naradach, zebraniach, blokach i porozumieniach władz partyjnych stronnictw reakcji, trwają w całej pełni. Może ich nie znać tak wyraźnie w miastach wielkich, w ośrodkach przemysłowych, gdzie około swego sztandaru twardo stoi robotnik polski. Ale za to teror, intrygi, gwałty i skandale przedwyborczo-endeckie panoszą się całą gębą na prowincji, w różnych dziurach i zaściankach, w Pacanowach i Kiernoziach, bo tam ciemnota i zacofanie, bo tam analfabetyzm i stęchlizna umysłowa, ślepy posłuch księżom i opłacanym przez endecję półinteligentom, bo tam najłatwiej dotrze agitator z pod „bogoojczyźnianego" znaku z namaszczonym frazesem na ustach i... rewolwerem w kieszeni.

Dość przejrzeć tylko prowincjonalną czarnosecinną prasę, dość zastanowić się nad takiemi wypadkami, jak ów słynny wiec w Zuzeli, albo pobicie pepesowca Hołówki w Mławie, aby zrozumieć, czem są wybory dla reakcji polskiej, jaką bronią walczyć ona zamierza. Wszak endeckie gazety pełne są słów uwielbienia dla rozbójniczych band „faszystów" włoskich, wszak różne „Dwugroszówki" nawołują jawnie do tworzenia i w Polsce podobnych bojówek na wybory!...

Tym przygotowaniom reakcji, tej mobilizacji „czarnej sotni" endeckiej — robotnik polski, którego najbliższa przyszłość, byt i dobrobyt na szalach wyborczych spoczywają, przeciwstawić musi swą zwartą i karną potęgę organizacyjną. Ale nie wystarczą tu jedynie energja i organizacja, twórczy wysiłek i entuzjazm, zapał i sympatja dla własnej sprawy. Reakcja polska idzie do wyborów uzbrojona nietylko w pałkę i rewolwer agitatora, ale w potężniejszą od nich broń — setki miljonów marek polskich, liczną i bogatą prasę. Reakcja wie, że na wojnę wyborczą, jak na każdą inną, potrzeba przedewszystkiem pieniędzy, pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy, i dlatego obszarnicy i kapitaliści zbierają miljony, opodatkowywują się w sposób niesłychanie wysoki, świecą na cele wyborcze ofiarnością, jakiej w stosunku do Państwa nie widzieliśmy u nich nigdy. Niechaj o tem wie robotnik polski i niech pamięta że dla zwycięstwa na wyborach, dla przeprowadzenia do Sejmu i Senatu godnych obrońców prawa, demokracji i sprawiedliwości społecznej — potrzebne są ogromne ofiary materjalne.

Wierzymy, że nie poskąpi ich walczący wytrwale o lepsze jutro, skupiony w potężnych szeregach NPR proletarjusz polski, że zdobędzie się na grosz wdowi przymierający głodem, stojący w jednym szeregu z robotnikiem — inteligent pracujący, że dla nieprzeliczonych rzesz obywateli, mających za cały majątek pracę swych mózgów mięśni, hasłem dnia dzisiejszego stanie się: Składki na fundusz wyborczy, składki na fundusz prasowy!!!

B. D.

Najreakcyjniejszy, wysługujący się endecji, dzienniczek miejscowy zapałał oburzeniem z powodu naszego artykułu „Ostrzeżenie" (p. numer 224 „Pracy"), i przy tej sposobności pozwolił sobie na umoralniające nauki o „karności, posłuszeństwie i zaufaniu żołnierza do zwierzchnika", a nawet na postawienie nam zarzutu „namawiania do niesubordynacji".

Stosunek „Pracy" do spraw narodowej armji jest zbyt dobrze znany, byśmy mieli ubliżać sobie odpieraniem tendencyjnych wywodów autora „Zygzaków". Wspomnimy natomiast, że właśnie te sfery, którym służy harcujący na reakcyjnym koniku dzienniczek łódzki, znane są w całej Polsce z rozbijania jedności w armji, podrywania autorytetu i powagi Naczelnego Wodza, szerzenia niepokoju i paniki w wojsku w chwilach dla Państwa najcięższych. Artykuły „Rozwojów", „Rzeczypospolitych", „Gazet Warszawskich", „Kurjerów Poznańskich" etc. dość są chyba w tym względzie wymowne. (b)

Pół wieku osadnictwa polskiego w Brazylji.

50 lat minęło w roku ub. od chwili, gdy pierwsi osadnicy polscy wylądowali w Antoninie, małem miasteczku portowem stanu Parana i skolonizowali następnie miejscowość Pilarsinjo w bliskiem sąsiedztwie Kurytyby, ówczas nawet na miano lichej mieściny nie zasługującej. Górnoślązacy byli owymi pierwszymi przybyszami i stali się przez to, tak wcześnie w Stanach Zjednoczonych, dokąd przywędrowali z ks. Moczygębą, jak później w Brazylii, sprowadzeni przez żyjącego do dziś Edmunda Saporskiego, pionierami polskiej kolonizacji zamorskiej.

Za pierwszym śladem potoczył się następnie na półkulę południową strumień wychodźtwa z różnych dzielnic Polski. Po Ślązakach przybyli najpierw Poznaniacy i Kaszubi, potem galicyjscy Mazurzy, a wreszcie w 1890 roku i latach następnych „gorączka emigracyjna" zapędziła do borów brazylijskich Królewiaków, początkowo z gubernij zachodnich i północnych, wreszcie tuż przed wojną, z kresów wschodnich, z nad Bugu. Nie był to strumień równy, był to raczej potok górski, raz wysychający, innym razem wezbrany powodzią. Biją tem tętnem nieregularnemi kolumny zestawień urzędowych, wydanych przez Min. rolnictwa w Rio de Janeiro. Rzućmy okiem na rubrykę „Russos"—bo to w lwiej części Polacy, Niemcy z głębi cesarstwa i Rosjanie byli bowiem nieznaczną tylko domieszką. Otóż w perjodzie 1887 do 1917 wylądowało w Brazylji 95 tysięcy owych „Russos". Do 1889 roku nie było ani jednego. Nagle w 1890-91 przybywa ich 80 tysięcy. A potem przez 16 lat, do 1907 roku zarejestrowano ich na Wyspie Kwiatów tylko 6 tysięcy, po kilkaset osób rocznie. Dopiero lata 1908 — 1914 szczególnie zaś 1911 (emigracja z Lubelskiego i Siedleckiego) wykazują wzmożony przypływ, łącznie 48 tysięcy głów. Równolegle te same niemal łamania linji przypływu wykazuje rubryka „Austriacos". To są znowu przeważnie Polacy i Rusini. Największą różnicę spotykamy tu w stosunku do emigracji z Królestwa w latach 1895—97. Królestwo dało w tym czasie ledwo około tysiąca osadników, Galicja zaś w tym czasie przysporzyła Brazylji 25 tys. kolonistów, w większości Rusinów.

W cyfrach tych mieści się cała zgoła historja i cały charakter kolonizacji brazylijskiej: 1) imigracja „szła" wówczas, kiedy rząd tutejszy zarządził werbunek, czy to, gdy po zniesieniu niewolnictwa murzynów w 1888 roku okazała się gwałtowna potrzeba nowych rąk roboczych, czy to, gdy rząd federalny od 1907 roku podjął na nowo kampanję „zaludnienia ziemi"; 2) chłop polski wyjeżdżał masowo do Brazylji — po ziemię tylko, gdy rząd brazylijski dawał mu wolny bezpłatny przejazd. W takich warunkach jechał też do Brazylji najczęściej tylko ten, i to nie widząc możności poprawienia sobie losu w kraju, pragnął pojechać za morze, a nie był w stanie opłacić kosztów przejazdu do Ameryki Północnej.

Tylko niezwykłej tężyźnie chłopa przypisać należy, iż ta owcza, bezplanowa wędrówka nie poszła na marne, lecz owszem, w rezultacie, obdarowała wstającą na nowo do życia Polskę szeregiem znacznych skupień polskich na południu Brazylji, liczących łącznie 150 tys. głów conajmniej. Skupienia te często tworzą tylko wyspy mniejsze lub większe, nierzadko jednak z biegiem czasu, przez silną rozrodczość poszczególne wyspy pierwotne zbliżają się do siebie — i dziś już na mapie można wyznaczyć kilka długich i szerokich ław, czy też łańcuchów polskich, z których np. jeden opasał naokoło Kurytybę i na południe rozszerzył się aż do sąsiedniego stanu św. Katarzyny.

Wśród osadnictwa brazylijskiego staje się coraz powszechniejszem przekonanie, iż nowy, a dla odświeżenia sił i wzmożenia dotychczasowego stanu konieczny napływ emigracji z Polski nie długo każe na siebie czekać. Pierwsze jaskółki już nadlatują. Będzie rzeczą odpowiedzialnych czynników, aby przyszły ten ruch stracił dawną bezplanowość.

I jeszcze jedno przewidywanie, a raczej życzenie, często wśród tutejszej Polonji spotykane. Jest ono związane z niepewną przyszłością, jaka czeka emigrację polską w Stanach Zjednoczonych, wobec tamtejszej reemigracji i utrudnienia nowej emigracji, chodzi o ewentualne przesiedlenie na mniejszą czy większą skalę do Brazylji tych Polaków z Ameryki Północnej, którzy do Europy wrócić nie chcą, a na miejscu prędzej lub później mieliby ulec wynarodowieniu.

Osadnictwo w Brazylji jest wyłącznie niemal rolniczem. Brak na większą skalę polskiego przemysłu i handlu. Tę lukę mogliby zapełnić Polacy z Ameryki Północnej, z korzyścią nie tylko dla tutejszego wychodźtwa, ale i osobistą. Wyrobienie w tej dziedzinie, oraz wysoki kurs dolara mógłby zapewnić tej akcji pomyślne rezultaty.

Rozsądne postanowienie.

W chicagoskim „Dzienniku Związkowym" ukazała się wiadomość, jakoby p. J. Paderewski, który przybył niedawno do Europy, zamierzał po odwiedzeniu swego majątku w Szwajcarji w Morges powrócić do Ameryki i poświęcić się twórczości muzycznej.

Powodem zaniechania ze strony p. Paderewskiego pierwotnego zamiaru powrotu do kraju ma być przekonanie się przezeń o niepomyślnych dla siebie konjunkturach politycznych.

Jeżeli prawdą jest powyższa wiadomość, to możnaby tylko powinszować „mistrzowi" tak rozumnego postanowienia. Szkoda tylko, że nie namyślił się jeszcze w roku 1918 i wówczas nie wytrwał przy karjerze artystycznej. Uchroniłoby to Polskę od wielu klęsk, spowodowanych nieszczęsną działalnością Paderewskiego, jako prezydenta ministrów.

Przed wyborami.

(Konferencje władz administracyjnych).

W związku ze zbliżającymi się wyborami odbyła się w województwie pod przewodnictwem wojewody dr. Garapicha konferencja przedstawicieli władz administracyjnych i miejskich.

Postanowiono podzielić miasto na 160 obwodów wyborczych. Magistrat ma do poniedziałku wypracować plan podziału miasta na obwody wraz z wyznaczeniem lokali. Plany opracowują magistrackie wydziały: Statystyczny i Szkolny. btp

Uwagi.

Biurokratyzm.

W jednym z dzienników warszawskich p. Euzebjusz Łopaciński z Leonpola nad Dźwiną w powiecie dziśnieńskim, podaje do wiadomości ogółu taki kwiatek biurokratyzmu.

Na uczczenie złączenia Wileńszczyzny z Polską ofiarował on rządowi polskiemu 10 dziesięcin wybornego gruntu ornego na założenie szkoły rolniczej. Po pięciu miesiącach dopiero przyjechał urzędnik ze starostwa dla „zbadania" sprawy. „Bsdanie" miało iść w tym kierunku, czy warto przyjąć darowiznę, która może narazić państwo na „wydatki". Równocześnie ten oszczędny rząd utrzymuje w Leonpolu 13 policjantów, gdy za czasów carskich wystarczał tam jeden urjadnik. Płaci po 300 tysięcy marek miesięcznie członkom granicznej komisji na granicy Borysowskiego i Dziśnieńskiego powiatu, a żołnierze polscy w batalionach celnych tamże żyją w nędzy i dlatego naprzykrzają się miejscowej ludności. Niema dla żołnierzy baraków, bo drzewo zwiezione na ich budowę tak długo leżało, aż je rozkradziono lub spłynęło w czasie wylewu Dźwiny.

Kącikiem.

Krawcy i szewcy.

W czasach przedwojennych wynagrodzenie krawca za uszycie garnituru i dodatki do niego, jak podszewka, guziki itp., nigdy nie dosięgało ceny towaru przeznaczonego na garnitur towaru. Obecnie

krawcy przeszli w tym względzie w zelkie możliwe granice: dziś dwa razy więcej każą oni sobie płacić za uszycie garnituru, niż kosztuje towar. 40—50 tysięcy od zrobienia garnituru, to ceny dziś przeciętne!

Majstrowie tłumaczą się wygórowanemi żądaniami czeladzi. Jednak bije w oczy, że pomimo to śród majstrów krawieckich panuje rzadko spotykany przed wojną dobrobyt, że porastają oni w pierze jak rzeźnicy, piekarze i im podobni.

Rodzi się więc pytanie, kto dziś wobec tak wygórowanych żądań majstrów krawieckich jest wstanie kupić sobie garnitur?

W każdym razie nie robotnik, ani biuralista. Obecnie średniej jakości garnitur marynarkowy kosztuje 60 — 80 tys.! Toż to całomiesięczny zarobek bankowca czy nauczyciela lub urzędnika. Robotnik zaś musiałby na garnitur taki obrócić półtoramiesięczny zarobek.

Krawcom nie ustępują majstrowie szewccy. I oni, tak jak krawcy, dyktują sobie za obuwie ceny dowolne, i oni tłumaczą to rzekomo nadmiernemi żądaniami czeladzi. Ale—mają się świetnie, tak, że nawet nie wszyscy chcą przyjmować reparacje.

Skąd na to wszystko ma brać urzędnik, nauczyciel, robotnik? A jeść i ubrać się trzeba!

Oto warunki, w jakich żyją obecnie ludzie pracy. X. X.

O wyćwiczenie bojowe młodzieży naszej.

(Z obozu letniego wyszkolenia młodzieży).

Ministerstwo spraw wojskowych, oceniając doniosłość przygotowania do służby wojskowej starszej młodzieży, zorganizowało w czasie wakacyj w różnych częściach Państwa tak zwane „Obozy letniego przysposobienia wojskowego dla młodzieży“. Organizatorzy mieli przedewszystkiem na uwadze zdrową i fizycznie sprawną młodzież szkolną, korzystającą z wywczasów wakacyjnych.

Najbliżej od Łodzi taki obóz znajduje się pod Skierniewicami w zwierzyńcu b. parku carskiego. W czwartek ubiegły odbyło się tu niezwykłe święto! Zwiedzali mianowicie obóz przedstawiciele władz wojskowych, szkolnych oraz prasy. Władze wojskowe warszawskie reprezentował płk. Koc, szef wydziału przysposobienia rezerw, płk. Tokarz, płk. Osmulski, szef wydziału wychowania fizycznego; władze wojskowe łódzkie reprezentowali: pplk. sztabu gen. Iwanowski, major Walawski, kpt. Cieślak i por. Brągiel. Władze szkolne reprezentowali kurator łódzki dr. J. Jarosz, kurator warszawski G. Zawadzki i dr. Kopczyński.

Chodziło o zademonstrowanie gościom niezwykłych owoców pracy kierowników obozu. Trzeba przyznać, że pokaz ten wypadł wspaniale.

Obóz ma charakter wojskowy, panuje tu wzorowy porządek i rygor. Opiekę ogólną roztacza nad biegiem prac w obozie płk. Prich, dowódca dywizji stacjonującej w Skierniewicach, bezpośrednim komendantem obozu jest kpt. Greszel, ćwiczenia bojowe prowadzi kpt. Slawnik, kierownikiem ćwiczeń fizycznych oraz gier i zabaw jest por. Laurentowski. Opiekę lekarską sprawuje por. dr. Ratstadt.

W obozie przeważa liczbą młodzież szkolna, która wymaga pewnej opieki pedagogicznej. Sprawowali ją dyr. B. Kryczyński i prof. Rutkiewicz z Skierniewic. Z Łodzi co pewien czas dojeżdżał prof. Z. Kamiński.

Obecnie w obozie jest 231 chłopców w wieku od 16 do 28 lat, w tem 171 uczniów i 60 strzelców i sokołów. Mieszkają oni w namiotach, rozłożonych malowniczo wśród drzew i krzewów parku. Wzorowy porządek w namiotach, starannie utrzymane ulice między namiotami robią nadzwyczaj miłe wrażenie. Dzień zajęć, rozpoczynający się od godz. 6 rano, wypełniają ćwiczenia bojowe, ćwiczenia gimnastyczne, wykłady, ćwiczenia w strzelaniu oraz uprawiane z zamiłowaniem różne rodzaje sportu. Nie trzeba chyba zaznaczać, że spędzonych kilka tygodni na świeżem powietrzu w ciągłym ruchu, nocowanie w namiotach dobroczynnie oddziaływa na zdrowie młodzieży, ćwiczenia bojowe kształcą inteligencję, rygor zaś panujący w obozie wyrabia u młodzieży karność, punktualność, sumienność w wypełnianiu obowiązków, a więc dodatnio tylko wpływa na charakter. Nastrój wśród młodzieży doskonały. Z opalonych twarzy tryska zdrowie, ruchy pewne, sprawność fizyczna wyborna, dobra orjentecja w ćwiczeniach, zapał przy wykonywaniu różnego rodzaju ćwiczeń—świadczą najwymowniej, że czasu spędzonego w obozie młodzież nie zmarnowała. Kierownicy, zadowoleni z wyników swej pracy, chwalą swych wakacyjnych wychowańców. O nastroju panującym wśród młodzieży, świadczy chociażby i to, że olbrzymia większość obiecuje sobie na rok przyszły spędzić wakacje w obozie. A znalazło się nawet kilku takich amatorów sztuki wojskowej, że nie chcą już wracać do szkoły!

Stan zdrowotny obozu obecnie zadawalający, gdyż słabsi oraz chorzy opuścili obóz zaraz w początkach ćwiczeń.

Swietny rezultat ćwiczeń tegorocznych uprawnia do nadziei, że władze wojskowe łącznie z władzami szkolnemi w roku przyszłym zorganizują większą jeszcze liczbę tego rodzaju obozów, aby możliwie największej liczbie młodzieży umożliwić tak pożyteczne pod każdym względem spędzenie wakacyj.

Sprawy robotnicze.

Posiedzenie Sądu Koleżeńskiego.

We wtorek, dn. 22 sierpnia rb., o godz. 7 wiecz., odbędzie się posiedzenie Sądu Koleżeńskiego przy Pol. Zw. Zaw. „Praca“. Obecność wszystkich członków konieczna.

Żądania pracowników miejskich.

Pracownicy miejscy wystąpili z żądaniem podwyższenia płac. Magistrat na posiedzeniu postanowił udzielić podwyżki w wysokości 10 proc. bip

W sprawie podwyższenia płac dla tapicerów.

W sobotę, dnia 19 bm. o godz. 11 przed południem pod przewodnictwem Inspektora pracy p. Kuliczkowskiego Wiesława odbędzie się konferencja z tapicerami w sprawie podwyższenia płac.

W środę, dnia 23 b. m. o godz. 12 w południe odbędzie się również w sprawie podwyżek konferencja z hotelarzami. lot

Pracownicy biurowi w przemyśle włókienniczym.

W dniu 17 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu Zw. „Praca“ Główna 81 odbyło się zebranie nadzwyczajne ekspedjentów biurowych, zatrudnionych w przemyśle włókienniczym. Przewodniczył kol. Król, sekretarzował kol. Micielski. Na porządku obrad była sprawa urlopów, podwyżki i zmiana nazwy sekcji ekspedjentów.

Sprawę urlopów referował kol. Kazimierczak, który złożył sprawozdanie z konferencji z Ministrem Pracy. Wobec tego, że przemysłowcy odmawiają urlopów miesięcznych w myśl ustawy sejmowej z dnia 16 maja r. b. Ministerstwo przyrzekło zbadać tę sprawę na miejscu. Uchwalono jeszcze raz zwrócić się do przemysłowców z żądaniem konkretnej odpowiedzi, w razie odmowy pracownicy biurowi chwycą się innych środków.

Żądanie podwyżki 50 proc., wysunięte przez Zw. „Praca“ w myśl uchwały poprzedniej sekcje pracowników biurowych, dotyczy również i tychże pracowników.

Na konferencję do przemysłowców wybrano kol. Michałkiewicza, Króla i 2 zastępców.

Nazwę „Sekcja ekspedjentów biurowych“ uchwalono zmienić na „Sekcja pracowników biurowych w przemyśle włókienniczym przy P. Z. Z. „Praca“. Postanowiono o powyższem zawiadomić Zw. przemysłowców.

Uchwalono w końcu zwołać ogólne zebranie pracowników biurowych dla wybrania nowej komisji na miejsce ustępującej, oraz aby komisja ta urzędowała raz na tydzień dla rozstrzygania różnych skarg i zażaleń tychże pracowników. Uchwalono również zwoływać co miesiąc zebrania dla wszystkich pracowników w celach organizacyjnych i zawodowych.

Wielka zabawa chóru „Pobudka“.

A zatem dziś od godz. 8 wieczorem w sali Handlowców (Piotrkowska nr. 103) wielka zabawa, urządzona przez chór robotniczy „Pobudka“. Niewątpliwie tłumy pospieszą się, aby godnie się w towarzystwie zabawić i potańczyć. Zabawa zapowiada się więc wspaniale. Do tańca przygrywać będzie specjalna orkiestra; pierwszorzędny bufet na miejscu; różne niespodzianki.

Robotnicy popierajcie pismo „Praca“.

CONAN DOYLE 2)

Wstęga centkowana

— Niestety, — odparła przybyła, — groza mego położenia wynika stąd, że obawy moje są takie nieuzasadnione, a moje podejrzenia oparte na podstawach takich słabych, iż nawet ten, od którego mam prawo żądać pomocy i rady, uważa je za urojenia kobiety nerwowej. Nie mówi tego, ale ja to odgaduję z jego odpowiedzi pocieszających, z jego spojrzeń pełnych litości. Ale powiedziano mi, panie Holmes, że pan umie czytać w głębi serca ludzkiego, może pan zdoła mi dać radę wobec niebezpieczeństw, jakie mi grożą.

— Zamieniam się cały w słuch.

— Nazywam się Helena Stoner i mieszkam u ojczyma, ostatniego potomka jednej z najstarszych rodzin saksońskich w Anglji, Roylott'ów of Stoke Moran, rodziny, osiadłej na zachodnich krańcach Surreyu.

Holmes skinął głową.

— Nazwisko jest mi znane — rzekł.

— Rodzina ta należała niegdyś do najbogatszych w Anglji, włości jej ciągnęły się na północ aż do Berkshire'u a na zachód do Stampshire'u. Ale w ubiegłym stuleciu nastąpiły po sobie cztery pokolenia marnotrawców i hulaków, a do ostatecznej ruiny doprowadził dom szuler za czasów regencji. Z włości nie pozostało nic, prócz kilku akrów gruntu i starego mającego dwieście lat, domu, z bardzo obdłużoną hypoteką. Ostatni właściciel pędził w nim nędzne życie zrujnowanego magnata; ale jego jedyny syn, doktór, mój ojczym, zdawał sobie sprawę z tego, że należy się z tego otoczenia wydobyć i wyjechał do Kalkuty, gdzie, dzięki umiejętności zawodowej i sile charakteru, zdobył liczną klijentelę. W porywie gniewu, wywołanego popełnioną u niego kradzieżą zabił swego służącego, Indusa, i omal nie został skazany na śmierć. Przesiedział kilka lat w więzieniu, poczem powrócił do Anglji, ponury i zgorzkniały.

„Podczas pobytu w Indjach dr. Roylott poślubił moją matkę, panią Stoner, młodą jeszcze wdowę po generale artylerji w Bengalu. Siostra moja, Julja, i ja byłyśmy bliźniaczkami i miałyśmy dwa lata, gdy matka nasza wychodziła powtórnie za mąż. Była bogata, miała tysiąc funtów sterlingów rocznej renty i zapisała majątek drowi Roylotto'wi pod warunkiem, żebyśmy zamieszkały przy nim i żeby nam zapewnił, w razie naszego zamążpójścia, rentę, którą wyznaczyła.

„Wkrótce po naszym powrocie do Anglji matka moja umarła, została zabita podczas wypadku kolejowego pod Creve, przed ośmiu laty. Począwszy od tej chwili dr Roylott przestał dbać o praktykę w Londynie i zabrał nas ze sobą do starego domu w Stoke Moran. Majątek, pozostawiony przez matkę, wystarczał aż nadto na nasze potrzeby i zdawało się, że żadna przeszkoda nie stanie nam w drodze do szczęścia.

„Ale nagle w charakterze naszego ojczyma zaszła straszna zmiana. Zamiast starać się o przyjaźń ludzką i odwiedzać sąsiadów, którzy byli zrazu bardzo uradowani zamieszkaniem jednego z Roylott'ów of Stoke Moran w starej siedzibie rodzinnej, zamykał się u siebie i wychodził tylko po to, by wszczynać namiętne swady z każdym, którego spotkał na drodze.

„Gwałtowność charakteru, granicząca z obłędem, była zresztą dziedziczna u mężczyzn w jego rodzinie, a zdaje mi się że u mego ojczyma skłonność ta wzmogła sie skutkiem długiego pobytu w strefie gorącej. Wywoływał takie awantury, że dwa razy był pozywany przed sąd policji poprawczej. Stał się postrachem wioski, ludzie uciekali na jego widok, gdyż jest bardzo silny, a jak wpadnie w złość, przestaje zupełnie panować nad sobą.

„W ubiegłym tygodniu zrzucił kowala z mostu do rzeki, a chcąc uniknąć skandalu publicznego, musiałam złożyć w ofierze wszystkie pieniądze, jakiemi na razie rozporządzałam. Ojczym mój nie ma żadnych przyjaciół, z wyjątkiem Cyganów; pozwala tym włóczęgom obozować na pokrytych zaroślami kilku akrach ziemi, które pozostały z dawnych dóbr i wzamian przyjmuje ich gościnność w namiotach, a nawet podróżuje z nimi całemi tygodniami. Ma również upodobanie do pewnych zwierząt indyjskich, które mu przysyła handlarz; obecnie naprzykład chowa panterę i pawjana; nie trzyma ich bynajmniej na uwięzi i są one postrachem wieśniaków podobnie, jak ich pan.

„Z tego wszystkiego może pan wnosić, że moja biedna siostra, Julja i ja, nie miałyśmy wesołego życia. Nie mogłyśmy utrzymać żadnej sługi i przez długi czas musiałyśmy wszystko robić same. Siostra moja miała dopiero lat trzydzieści, gdy umarła, a mimo to włosy jej zaczęły już siwieć, jak moje.

— Siostra pani umarła?

— Tak jest; dwa lata temu; o jej śmierci właśnie chcę z panem pomówić. Domyśla sie pan niezawodnie, że, pędząc takie życie, mało miałyśmy sposobności widywania ludzi odpowiedniego wieku i z naszego świata. W pobliżu Harrow mieszka jedna nasza ciotka, niezamężna siostra naszej matki panna Honorata Westphail, którą wolno nam było odwiedzać od czasu do czasu. Julja spędziła u niej przed dwoma laty święta Bożego Narodzenia i tam poznała majora floty, z którym się zaręczyła. Ojczym dowiedział się o zaręczynach po powrocie siostry i nie stawiał żadnych przeszkód małżeństwu. Ale na dwa tygodnie przed ślubem rozegrał się straszny dramat, który mnie pozbawił jedynej towarzyszki.

Sherlock Holmes siedział rozparty w fotelu, oczy miał zamknięte, głowę przechyloną na poduszce; w tej chwili wszakże otworzył oczy i rzucił spojrzenie na swoją klijentkę.

— Zechce pani łaskawie opowiedzieć mi z najdokładniejszemi szczegółami co zaszło — rzekł.

— Przyjdzie mi to łatwo, bo każda chwila owej okropnej nocy pozostała wyryta w mojej pamięci. Dom jest, jak wspomniałam, bardzo stary, a zamieszkane jest tylko jedno skrzydło. Sypialnie są na parterze, salony w pawilonie środkowym. Pierwszy pokój zajmuje doktór Roylott, w drugim sypiała moja siostra, trzeci jest moją sypialnią. Pokoje te nie łączą się ze sobą, ale wszystkie wychodzą na jeden korytarz. Czy objaśniam wyraźnie?

— Doskonale.

— Okna tych trzech pokojów wychodzą na obszerny trawnik. Owej nocy fatalnej, kiedy siostra moja umarła, doktór Roylott poszedł wcześnie do swego pokoju, ale się nie położył, gdyż niebawem Julja uczuła woń mocnych cygar indyjskich, które palił zazwyczaj. Woń ta drażniła ją, przyszła zatem do mego pokoju i rozmawiałyśmy czas jakiś o jej małżeństwie. Po godzinie jedenastej wstała, by wrócić do siebie, lecz zatrzymała się przy drzwiach, pytając: (D. c. n.)

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

19 Sobota	
Dziś Marjana	
Jutro Bernarda	
Wschód słońca	4 m. 44
Zachód „	8 m. 38
Wschód księżyca	4 m. 07
Zachód „	8 m. 28

— **Walne zebranie legjonistów.** W d. 20 sierpnia o godz. 11 rano odbędzie się Walne Zebranie Legjonistów zamieszkałych na terenie Województwa Łódzkiego w lokalu Ligi Kobiet (Przejazd 1).

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie ze ziazdu w Krakowie.
2. Przyjęcie statutu stowarzyszenia.
3. Wybór Zarządu.
4. Wolne wnioski.

Wzywa się b. Legjonistów o jaknajliczniejszy udział w zebraniu.

— **Związek Przemysłowców Angielskich „Becos Traders, Ltd. London“.** W mieście naszem został otwarty Oddział Związku na Polskę „Becos Traders“ jest zrzeszeniem 90 fabryk, reprezentujących wszystkie gałęzie przemysłu angielskiego“.

Instytucja ta ma wielkie znaczenie dla przemysłu Polskiego ze względu na to, że dostarcza wszelkich maszyn i artykułów technicznych bezpośrednio z własnych fabryk, umożliwiając przemysłowcom Polskim nabywanie towarów angielskich bez pośredników.

— **Dlaczego węgiel drożeje.** Jak nam wiadomo, miasto Łódź niedawno zakupiło znaczną ilość węgla w Zagłębiu Dąbrowieckim, ale niestety wywieźć go może tylko w jednej czwartej części z braku środków przewozowych. Ażeby zapobiec temu m. Łódź kupuje węgiel na Górnym Śląsku, napotyka jednak przy sprowadzaniu go na te same trudności. Przyczyną ciągłego wzrastania cen węgla jest fakt, iż kopalnie ustawicznie w odstępach dwutygodniowych podwyższają wartość węgla na jednej tonnie o 500 marek niemieckich, zaś węgla płukanego o 575 do 600 marek niemieckich i zawiadamiają o podwyżce dopiero po kilku tygodniach, kiedy węgiel jest już sprzedany po starych cenach, narażając m. Łódź na wielkie straty. lot.

— **Na bibljotekę imienia Moniuszki.** Podczas obchodu 50-cio letniej rocznicy śmierci Wielkiego Pieśniarza Narodowego Stanisława Moniuszki powziętą została myśl uczczenia uroczystości założeniem bibljoteki publicznej Im. Moniuszki. Sprawą tą zajął się Zarząd Towarzystwa Spiewaczego Im. Moniuszki i zebrawszy już na cel powyższy drogą ofiar kilkaset tomów różnych dzieł, oraz pewną ilość gotówki, dąży niezłomnie do dalszego gromadzenia ofiar.

By jednak rozpoczęte dzieło jak najprędzej urzeczywistnione zostało odbędzie się w niedzielę dnia 20-go b. m. na cel powyższy dzień znaczka. Organizatorzy odwołują się do wszystkich współ-obywateli rozumiejących, jak ważnym czynnikiem jest w wychowaniu społecznem pożyteczna książka, o chętne składanie swych datków do puszek kwestarzy.

— **Podwyższenie cen w teatrze.** Magistrat postanowił podwyższyć ceny w teatrze miejskim. Najdroższe miejsce kosztować będzie mk. 8000, a najtańsze mk. 200. bip

— **Wieczór solistów u Namysłowskiego.** Dziś wieczór solistów u Namysłowskiego. Solista Wojakowski wykona na flecie koncert, oraz walca koncertowego z op. „Traviatta“. Koncertmistrz Marjanek wykona Nocturn Chopina, oraz Andante z koncertu Wieniawskiego. Pozatym usłyszymy solo na angielskim różku i altówce w Suicie „Szkice Kaukazu“. Między innemi poraz pierwszy będzie wykonany utwór polskiego kompozytora Powiadowskiego „Zmartwychwstanie“, obraz muzyczny: I część „Legjony idą“. II. „Potyczka“, III. „Spij kolego“, IV. „Witaj Polsko“.

W niedzielę poranek muzyczny w Gałkówku od g. 10 rano.

Wieczorem jak zwykle o 8 wiecz. w ogrodzie Przejazd 1.

— **Przejechany Spirytus.** Przy ulicy Zgierskiej tramwaj, idący w stronę Górnego Rynku, najechał na prz[illegible]cego Abrama Spirytusa, zam. [illegible]oku, który odniósł silne pokaleczenie prawej nogi. Pierwszej pomocy udzielił mu lekarz pogotowia. bip

Namysłowski w Gałkówku!

W nadchodzącą niedzielę, 20 sierpnia, zjeżdża do Gałkówka orkiestra dyr. Namysłowskiego na poranek muzyczny. Koncertować będzie od godz. 10 do 12 przed nabożeństwem. Czysty dochód przeznaczony na kościół gałkowski. Bilety po 300 mk. nabywać można w sobotę u proboszcza, a nazajutrz na miejscu koncertu, polanka u Ołubka we wsi, wprost stacji.

Z sądów.

Ukarana akuszerka.

Sąd okręgowy rozważał sprawę akuszerki Marjanny Frontczak oskarżonej o dokonywanie zabiegów leżących w kompetencji lekarza. Sąd po rozpatrzeniu sprawy skazał Frontczak na miesiąc aresztu. bip

Za uchylanie się od wojskowości.

Chaskiel Lipski usiadł na ławie oskarżonych za nie stawienie się do PKU. w roku 1920. Na sądzie oskarżony tłumaczył się, iż zgubił paszport w którym figurował jako rocznik 1903, który wówczas powołanym nie był i dopiero w Komisarjacie Rządu dowiedział się, iż należy do rocznika 1902.

Sąd skazał Lipskiego na miesiąc więzienia. (bip)

Macocha zbrodniarka.

Zamordowała czteroletniego chłopca i sześcioletnią dziewczynkę.

(Od własnego korespondenta)

Nie ujdzie kary zbrodnicza macocha Janina Jastrzębska, lat 30, zamieszkała w kolonji Stefanówka, w gm. Bródno, która na śmierć zakatowała dwoje swoich pasierbów: chłopca lat 4 i dziewczynkę, lat 6. A było to jeszcze w 1917 r.

Nikt wówczas nie meldował o zbrodni, dopiero w tych dniach policja została o tem powiadomiona, a onegdaj wywiadowca powiatu warszawskiego Wojtczak dokonał aresztowania zwyrodniałej kobiety.

Dochodzenie ustaliło, że Jastrzębska dzieci te okrutnie katowała. Trzymała je w wodzie zimnej po kilka godzin, prętem żelaznym (haczykiem) zadawała rany, wreszcie schwyciła za nogi i biła dziećmi o sprzęty domowe, zadając śmierć.

Gdy już jedno z dzieci znalazło się w trumnie, wyrzuciła zwłoki z trumienką do komory, by, jak mówiła „nie śmierdziały w domu“.

Ojciec pomordowanych dzieci jest robotnikiem kolejowym i ma lat 52.

Jastrzębska nie przyznaje się do zbrodni, zeznania jednak 6-ciu świadków dały dostateczny materjał obciążający.

Pola Negri na czarnej liście.

„Dziennik Poznański“ rozpoczął druk wykradzionych przez sprytnych wywiadowców polskich w Królewcu i Kwidzynie dokumentów niemieckich, świadczących m. in. o tem, że Niemcy prowadzą dokładny spis osób, które bywają śledzone lub mają być aresztowane po zjawieniu się na terenie niemieckim.

W zestawieniu spisu nie czynią władze niemieckie wielkiego wyboru i zapisują na czarnych listach osoby, nic wspólnego nie mające z polityką. Tak naprz. między osobami zapisanemi na tej czarnej liście znajduje się również słynna diva kinematograficzna Pola Negri.

LUNA — LUNA

Dziś wielka Premjera! **Nadzwyczajny program!** **Dwie sensacje!**

Ulubienica publiczności **Mia Mara** w konkursowym obrazie — niebiańskiej komedji w 5-ciu aktach **„Kri-Kri — Księżniczka Terabak"**

Pozatem: **Wielki match bokserski! Nagroda 10 miljardów mk. pol.!**

Carpentier — Dempsey (Francja) (Ameryka)

3-częściowy ten film jest dziełem 49 operatorów największych ameryk. wytwórni.

Carpentier—bokser—został zwyciężony przez Amerykę, ale Carpentier, współczesny Apollin—zwyciężył cały świat—kobiet.

Przyjdźcie, piękne Łodzianki, powiększyć szeregi—zwyciężonych!

Utwory muzyczne w wykonaniu orkiestry symfonicznej pod kierunkiem koncertmistrza p. M. LEWAKA.

Kino Spółdzielni Pracowników Państwowych

(Dolina Szwajcarska)

ul. Sienkiewicza № 40.

Dziś i dni następnych.

S T R Z A Ł...

w 2-ch serjach według scenarjusza LEO DELMONTA.

Dziś I-sza serja p.t. **„IGRASZKI LOSU"** Dramat w 6 aktach.

OSOBY GŁÓWNE: Jan Czarski, bogaty przemysłowiec—Kaz. Junosza-Stępowski. Marja, jego żona—Anna Belina. Ryszard, ich syn—Kaz. Junosza-Stępowski. Irena, jego żona—Wanda Osterwina. Jerzy Czarski, syn z drugiego małżeństwa—Józef Węgrzyn. Rzecz dzieje się w Warszawie i Łodzi.

Muzyka pod kier. Z. Sandomierskiego

Początek przedstawień w soboty, niedziele i święta o g. 3, w dni powszednie o 5 p.p., ostatni seans o 9.15 wiecz.

UWAGA! Dla urzędników Państwowych zniżka 50 proc., z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

SCALA

Cegielniana 16.

W razie pogody w ogrodzie.
W razie niepogody w teatrze.

Dziś 9 w. ostatni dzień, program № 13, od 16 b. m. Program № 14.

Nadzwyczajne atrakcje. Niewidziany dotychczas program!

H. Domański znakomity humorysta i satyryk polski. **5 olimpici 5** krymscy gladjatorzy. **Richards** żywy krokodyl, numer akrob. **Jogimar i Partnerka** żonglerzy franc. **Lisowski** słynny konc rtmistrz na bałałajce. **Irys i Bert** ang. duet taneczny. **Mellerowa** subretka polska. **Mushi i Paul** Nowość akrob. śpiewy i tańce. **H. Skalska** tancerka. **Lawin** duet taneczny. -- **Sprolongowani:** Mistrz gwizdania **Willi Schwarz,** imitator i mimik **W. Jelecki, Kat. Masłowa** subretka, **St. Bronecki** humorysta polski.

Największe w Łodzi

Kino „POPULARNE"

Konstantynowska 16.

Wielka Sensacja. Wszyscy powinni zobaczyć.

Dziś III Serja.

Harry Peel w 5-cio aktowym dramacie sensacyjnym p. p. **„Tajemnicza Moc"**

Uwaga: Dyrekcja zawiadamia, że dla udogodnienia Sz. Publiczności — razem z III Serją będzie demonstrowane pełne streszczenie I i II Serji.

DETAL — HURT

Biuro Komisowo-Handlowe

„FORTUNA"

Wólczańską 165, tel. 14-98.

ma do sprzedaży po najniższych cenach różną manufakturę na garnitury męskie, damskie, dziecinne, na palta welury. 2042—15

Biała bielizna męska i damska, rękawiczki męskie i damskie.

Dr. med.
Edmund EKKERT
ul. Kilińskiego 137 przy Głównej.
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 3—8 p. p.

Dr. med. BRAUN
Specjalista
Chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych.
Przyjm. 10—1, 5—8, panie 4—5
Południowa 23.

Dr. med. LEYBERG
Krótka 5, tel. 773
powrócił.
Chor. skóry, wener. i dróg moczopłciowych.
Godz. przyjęć 12—2 i 5—7.

Dr. L. PRYBULSKI
Specjalista
Chorób skórnych, włosów, wenerycznych, moczopłciowych
leczenie światłem
(lampa kwarcowa)
od 9—2 i 5—8 od 4—5 dla Pań
ZAWADZKA № 1.

Lekarz dentysta
A. Struński
POWRÓCIŁ
Cegielniana № 26.
Przyjmuje od 10—1 pp. 3—7 pp.
niedziela 10—12 pp.

Dr. J. Sołowiejczyk
Choroby skórne i weneryczne
POWRÓCIŁ
ul. Pańska Nr. 4,
róg Konstantynowskiej
od 9 do 12 i od 4 do 7.

Dr. J. SZREIBER
Choroby chirurgiczne.
SIENKIEWICZA 9.
Przyjmuje od 5—7 pp.

Płacę 30% drożej!
kupuję
brylanty, złoto, srebro, perły, djamenty, różne zegarki, zęby stare i futra
Konstantynowska № 7
Z. MILICH,
prawa oficyna I piętro.

Kupuję
i płacę najlepiej za brylanty złoto, perły, zęby sztuczne dywany i futra
N. WARSZAWSKI
Piotrkowska 9.

Płótno
do pakowania
nowe i używane, sienniki jutowe i papierowe, worki stare i nowe po cenach nizkich
O. ROZMARYN
Północna 14.

Robotnicy!
Taniej niż na Piotrkowskiej, w tej samej cenie jak na Starówce, poleca gotowe ubrania nowe i używane polski sklep ubrań R. KEMPNY, ul. Nawrot 41, róg Kilińskiego.

Meble sprzedaje:
sypialnie, stołowe, urządzenia kuchenne, szafy, łóżka, krzesła wiedeńskie oraz wszystko co wchodzi w zakres meblarsko-stolarski. 1679
Ceny konkurencyjne!
W. PRZEŹDZIECKI
Piotrkowska № 108.

Dom murowany
rogowy, 2 piętrowy w dobrym stanie, 2 sklepy, wolny plac do budowy i lokal, natychmiast sprzedam połowę lub cały, Drewnowska 83, Dybowski. 2151—2

Kosiołek Stanisław zagubił kartę beztermiuowego urlopu, wydaną w Piotrkowie.

Leszczyński Józef zagubił dowód osobisty, wydany w Łodzi.

Malinowski Ryszard zagubił kartę beztermiuowego urlopu, wydaną P. K. U. w Łodzi, oraz paszport niemiecki, wydany gminą Widzew. 2155—3

Kim jesteś? Kim być możesz?
Przeznaczenie, zalety, wady, zdolności. Przyślijcie swój charakter pisma, lub zainteresowanej osoby, zakomunikujcie imię, rok i miesiąc urodzenia, ile osób najbliższej rodziny: na tych danych otrzymacie od uczonego psycho-grafologa Szyllera-Szkolnika (autora prac naukowych) listem poleconym naukową szczegółową analizę charakteru, określenie ważniejszych zdarzeń życiowych. Odpowiedzi na szczerze zadane pytania. Cenne wskazówki i rady. Praca naukowa p. Szyllera-Szkolnika zaszczycona mnóstwem odezw i podziękowań w poczytnych pismach krajowych i zagranicznych. Analizę wysyła się po otrzymaniu mk. 950. Jeśli wziąć pod uwagę, że wykonanie analizy wymaga kilku godzin poważnej umysłowej pracy, koszty ogłoszeń, pocztowe i t. p., wyżej oznaczona suma nie może wydawać się zbyt wysoką. Dla badań osobistych przyjmuje od godziny 12—7 — Nadzwyczaj ciekawej treści książki. Katalog illustrowany darmo wysyła się. Na wysyłkę dołączyć znaczek pocztowy.
Adres: Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik, Warszawa.
Wydawnictwo „Świt", Piękna 25

Młyny parowe, wodne, fabryki, kantory przewozowe, gospodarstwa. Zakłady: gastronomiczny, dystrybucyjny, krawiecki, szewcki ma do sprzedania „FORTUNA", Wólczańska 165.—Tel. 14-98. 2116-3

Przybłąkał się pies rasy wilczej i jest do odebrania za zwrotem kosztów. Fabryczna 15, P. Gliw...

Dajkowski Stanisław zagubił kartę beztermiuowego urlopu wydaną w P. K. U. 2145—3

Szmigiel Władysław zagubił kartę beztermiuowego urlopu wydaną w Łodzi. 2130—3

Studentka udziela korepetycji w zakresie 4 klas. Zastać można od 6-ej do 8-ej, Piotrkowska 50, m. 5.

Sprzedam sypialkę dębową, maszynę do szycia, kredens dębowy, ottomanę i różne meble. Krucza 4, m. 18. 2144—2

Stolarzy zdolnych i podmajstrzego przyjmie Krzyżowski i S-ka, Napiórkowskiego 7, Górny Rynek.

Szczepaniakowi Edmundowi skradziono paszport niemiecki, wydany w Łodzi i kartę z Kasy Chorych. wydaną dla Natalii Szczepaniak. 2159—3

Warsztaty stolarskie 20 sztuk sprzedam tanio. Napiórkowskiego 7, Górny Rynek. 2161—1

Wykwalifikowani tkacze kortowi, są poszukiwani. Zgłaszać się Przędzalniana № 16 u portjera. 2148—3

Załęska Stanisława zagubiła 4 karty od paszportów, wydane z fabryki Kona na imię Anieli Załęskiej, Bronisławy Załęskiego i Mikołaja Załeskiego. 2163—3

Wydawca Zarząd Wojewódzki N.P.R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca" Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URB...